

Marcin Lutomiński

Święty Mikołaj – szkic do portretu literackiego



Fot. polona.pl

Święty Mikołaj jest jednym z niekwestionowanych symboli świąt zwanych od jego imienia mikołajkami, a także Gwiazdki, czyli świąt Bożego Narodzenia. Stał się również ikoną kultury masowej, która ukształtowała jego nowy wizerunek – widoczny w stacjonarnych i cyfrowych przestrzeniach konsumpcji już od 2 listopada.

Nie sposób nawet skrótkowo opisać fenomenu świętego¹ Mikołaja w kulturze polskiej (i nie tylko),

¹ Według internetowych poradni językowych oraz słowników możliwe są – w zależności od kontekstu – róż-

ale za to można przyrzeć się literackim przyczynom, które kształtowały i zarazem upowszechniały wyobrażenia o tej postaci wśród naszych przodków, kiedy byli mali.

Historyczny czy legendowy?

Nie rozstrzygniemy dziś, czy Mikołaj był postacią historyczną – biskupem Miry, który później został ogłoszony świętym chrześcijańskim. Nie odnaleziono dotychczas świadectw o życiu Mikołaja z okresu, kiedy on miał żyć, czyli przełomu III i IV wieku. Pisane – literackie – przekazy o nim pochodzą z czasów dużo późniejszych, czyli VI i VIII wieku, a jego pierwszy żywot, który stał się podstawą wielu późniejszych biografii, powstał na przełomie wieku VIII i IX (por. M. Szpakowska, *Święty Mikołaj wczoraj i dziś*, s. 52).

Kult Mikołaja jako świętego chrześcijańskiego rozwijał się bardzo prędko po 1087 r., kiedy – jak wierzą – jego szczątki przeniesiono do włoskiego Bari. Przez wieki był on jednym z najpotężniejszych świętych, nazywanych w Kościele katolickim Świętymi Wspomożycielami. A mimo to w 1969 r. „ze względu na brak dokumentów potwierdzających życie i działalność świętego, Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych Kościoła rzymskokatolickiego nie uznała Mikołaja za postać realną, skreśliła go ze spisu świętych, zezwalając jedynie na kult lokalny” (A. Kostrzewa, H. M. Łopatyńska, *Przewodnik po Bożym Narodzeniu*, s. 132). Widzimy jednak, że postać świętego Mikołaja żyje swoim życiem i łączy elementy różnych kultur i wyznań, także tych przedchrześcijańskich, a nawet jest upowszechniana w publikacjach katolickich adresowanych do młodszych i starszych odbiorców – bez informacji o wcześniejszej decyzji Watykanu.

ne pisownie: święty Mikołaj, św. Mikołaj, Święty Mikołaj, święty mikołaj. Zob. m.in.: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Swiety-Mikolaj-i-Myszka-Miki;5788.html>; <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Swiety-Mikolaj-i-swiety-mikolaj;17606.html> (data dostępu: 15.11.2022 r.).

Święty Mikołaj i jego towarzysze

Polska literatura dla dzieci i młodzieży rozwijała się od lat 20. XIX wieku i nie od razu podjęła temat świętego Mikołaja. Wynika to z faktu, że zwyczaj obdarowywania dzieci na naszych ziemiach 6 i/lub 24 grudnia przyjmował się stopniowo i to raczej od drugiej połowy XIX wieku. Nie dziwi więc to, że utwór literacki w całości dotyczący świętego ukazuje się dopiero w roku 1887 (w Rzeszowie). Mowa o *Podarku od świętego Mikołaja. Dla grzecznych i pilnych dzieci* napisanym przez Jana Kraweckiego.

Oprócz dosyć obszernego życiorysu Mikołaja znanego z żywotów świętych i przeplatanego scenkami dialogowymi czytamy tu o „pięknym zwyczaju święcenia dnia św. Mikołaja” (s. 88), który polega na tym, że w wigilię dnia tego świętego ulicami wędruje gromadka ludzi otaczających św. Mikołaja w szacie biskupiej razem z młodym towarzyszem „w białej sukience” i starszym mężczyzną przypominającym Pawła Rodyjczyka. Za nimi kroczy „brzydki diabeł”. Narrator zwracając się do dzieci, zadaje pytanie, na które po chwili sam odpowiada: „Ale któryż z tych dwóch towarzyszy najbardziej wam się podoba, kochane dzieci? Czy św. Mikołaj z długą, piękną brodą i świecącą infułą na głowie, czy ten drugi brzydki towarzysz z rogami, przedstawiający postać złego? Niezawodnie św. Mikołaj!, bo on daje podarki i wynagradza za dobre – ten drugi grozi różgą i obiecuje karę” (s. 88). Jak wiemy choćby z przekazów ustnych, później zaczęto przypisywać Mikołajowi również tę funkcję, którą dawniej pełnił diabeł. Niejednokrotnie upominano dzieci, że jeśli nie będą grzeczne, to święty Mikołaj przyniesie im różgę...

Na saniach zaprzęgniętych w jelenia

Nieco inaczej ukazał postać świętego Tadeusz Pudłowski w książeczce zatytułowanej *Święty Mikołaj* i opublikowanej – według biblioteki polona.pl – ok. 1915 r. Tutaj Mikołaj również pojawia się tylko raz w roku, ale za to nie 5/6 grudnia, a w „[...] wigilię Bożego Narodzenia, gdy pierwsza gwiazdka zabłyśnie w błękicie. Wówczas to dzieci oczekują przybycia Świętego Mikołaja, który hojnie obdarza je podarunkami” (s. 2). Oczywiście – poucza narrator tej opowieści – trzeba na to zasłużyć, czyli zachowywać się grzecznie i posłusznie przez cały rok.

A jak wygląda święty Mikołaj? „Jest to starzec jak gołąb siwiuteńki o włosach długich, takiej samej brodzie i wąsach. Na głowie ma szczerozłotą infułę biskupią, w ręku długi złoty pastorał. Odzież jego składa się z bieluteńkiej jak śnieg szaty, prze-

pasanej pasem kosztownym, z płaszczem szkarłatnego, narzuconego na ramiona” (s. 2). Przez cały rok Mikołaj zbiera wiadomości o dzieciach; znając ich zachowanie, decyduje – kogo odwiedzić i zostawić podarunek, a kogo nie. Święty zna marzenia dzieci i wie, co należy zabrać ze sobą przed wyruszeniem w podróż własnym zaprzęgiem wypełnionym workami z zabawkami i smakołykami. Mikołaj ma swoją służbę, składającą się z małych Etiopczyków, którzy przygotowują saneczki i zaprzęgają ręcznego jele-



Fot. polona.pl



Fot. polona.pl



Fot. polona.pl

nia. Święty w pośpiechu odwiedza dzieci w różnych miejscowościach, ale najpierw trzykrotnie puka do drzwi. Po wejściu zwraca się do dzieci, chwalać ich zachowanie, a następnie stojący tuż za Mikołajem służący wysypuje z worka dary. Zaabsorbowane prezentami dzieci nie orientują się, że w tym czasie ich darczyńca oraz służący znikają...

Święty Mikołaj Gwiazdor

Czesław Kędziński, występujący pod pseudonimem Wujek Czesio, mówi zamiennie o świętym Mikołaju (Mikołajku) i gwiazdorze (gwiazdorku; później pisownia zmienia się na wielką literę), który zjeżdża z nieba raz w roku i przynosi grzecznym dzieciom prezenty. Książeczka o wymownym tytule *Gwiazdka* (Lwów–Poznań ok. 1920 – według biblioteki polona.pl) zawiera kolorowe ilustracje – przedstawiające głównie dzieci, ale jedna z nich pokazuje też postać, która zdaje się być świętym Mikołajem i gwiazdorem (Gwiazdorem) w jednej osobie. W tekście mowa jest najpierw o dziewczynce nazwanej Żabcią, która wracając do domu z saneczkami, zatrzymuje się przy witrynie sklepu z zabawkami. Zachwyca się nimi i marzy, by je mieć. „A kiedy już grzecznie zjadła wieszczę, poprosiła mamusię o papier i ołówkę

i napisała wielki serdeczny list do «Kochanego Pana Gwiazdora». Potem położyła go na oknie, z mówiła paciorem i poszła spać” (s. 4).

Żabcia miała „cudny sen”, a w nim wielkie niebo, w którym było wiele śniegu, choć wcale nie odczuwało się zimna. Rosły tam świerki piękniejsze niż na ziemi, a na nich jaśniały żywe światełka, czyli gwiazdki mrugające wieczorem na niebie. „I było tam dużo skrzydlatych aniołków, bardzo dużo, którym Pan Bóg udzielił wakacji, ażeby na czas Gwiazdki były pomocne Gwiazdorowi, któremu było na imię św. Mikołaj” (s. 5). Mikołaj jest tu ukazany jako starzec o małych siłach i słabym wzroku, za to mocno kochający grzeczne dzieci. Ma dla nich prezenty i chciałby obdarować je w rocznicę Bożego Narodzenia, dlatego uprosił u Boga pomoc aniołków, które wykonują swoją pracę z wielką radością. Kiedy jeden z aniołków przeczytał świętemu list od Żabci, on rozkazał drugiemu: „– Ano, skoro Żabcia tak grzecznie prosi, to zapakuj dla niej kilka podarków. Ale nie wszystkie. Bo gdyby tak wiele dostała zabawek, to na pewno by nie wiedziała, czym naj-



Fot. Marcin Lutomiński

pierw się bawić. I znudziłaby się szybko” (s. 5). Po Mikołaja-Gwiazdora przyjeżdżają sanki ze srebrnymi dzwoneczkami, na które wsiada „chmara aniołków z workami, pełnymi najśliczniejszych podarków” (s. 6). Święty wołając wesoło, daje znak do wyjazdu. Zabawek i pierników dla Żabci było tak wiele, że musiały dźwigać je aż trzy aniołki. To one przyniosły prezenty do pokoju dziewczynki i pozostały tam aż do świtu, bawiąc się zabawkami dziewczynki, zapalając lampki, figlując i zachwycając się Żabcią, która „[...] spała grzecznie, nie chrapała. I przez sen się uśmiechała, tak miluchno, tak rozkosznie, że aż aniołki stanęły w zachwyceniu” (s. 6). Tymczasem na dworze czekał na aniołki mocno zziębnięty święty Mikołaj, po czym wszyscy wyruszyli saniami – niby błyskawica – do nieba...

Na zakończenie tego skromnego artykułu warto przypomnieć pewną nieoczywistość. W Polsce – dawnej i współczesnej – prezenty z okazji świąt Bożego Narodzenia, zwanych także Gwiazdką, upominki przynoszą różni darczyńcy. Oprócz świętego Mikołaja są to najczęściej: Gwiazdor albo Gwiazdka (na szeroko rozumianym Pomorzu, w Wielkopolsce i zachodnich Kujawach), Konik/Szemel (na Mazurach i Warmii), Aniołek (na południu kraju), święty

Józef lub Dzieciątko Jezus (na Śląsku) oraz Dziadek Mróz (na ziemiach wschodnich).

Wracając zaś do obrazu świętego Mikołaja w dawnej polskiej literaturze dla dzieci, należy stwierdzić, że fantastyczne i eklektyczne wizerunki tej postaci nie są wymysłami kultury współczesnej. Okazuje się bowiem, że już nasi przodkowie bardzo różnie wyobrażali sobie darczyńcę nazywanego powszechnie świętym Mikołajem. Ponadto interesujące byłoby przyjrzenie się współczesnym utworom, których bohaterem jest ta słynna postać. Ale to już temat na kolejny artykuł.

Literatura (wybór)

Kostrzewa A., Łopatyńska H. M., *Przewodnik po Bożym Narodzeniu*, Toruń 2014.

Krawecki J., *Podarek od świętego Mikołaja. Dla grzecznych i pilnych dzieci*, Rzeszów 1887.

Pudłowski T., *Święty Mikołaj*, [bez miejsca wydania, ok. 1915].

Szpakowska M., *Święty Mikołaj wczoraj i dziś*, „Gryfita. Białostocki Magazyn Historyczny” 2008, nr 28, s. 52–57.

Wujek Czesio [Kędzierski C.], *Gwiazdka*, Lwów–Poznań [ok. 1920].

Dr Marcin Lutomierski – filolog polski, członek Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego



Fot. Marcin Lutomierski

NAUKA • BADANIA • KULTURA

GŁOS UCZELNI

CZASOPISMO UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

**Hejt – zjawisko
psychoaktywne**

s. 7–10

**Konopnicka.
Arcypoetka**

s. 23–27

Po co nam Święta?

s. 36–39

**Święty Mikołaj – szkic
do portretu literackiego**

s. 66–69



UNIwersYTET
MIKOŁAJA KOPERNIKA
W TORUNIU

Spokoju i pokoju - na święta i cały rok!